

Wprowadzenie chrześcijaństwa Autor tekstu: Joanna Żak-Bucholc

W Płocku, gdzie rezydował Masław, łopaty archeologów odkopały pewną świątynię, której kształt nader przypomina kościoły...wielkomorawskie ! „Fałszywi chrześcijanie” ? **Czyżby Masław i jego sojusznicy w walce z Kazimierzem, lennikiem cesarza, prowadzonym na pasku Rzymu, przeciwstawili myśl o Polsce niezależnej i znaleźli oparcie w obrzędku słowiańskim** ? Henryk Paszkiewicz twierdzi, że tak właśnie było i wbrew opinii wielu badaczy uznaje pogląd o współistnieniu w Polsce dwóch obrządków. Z kolei prof. Łowmiański uznał przekaz Samuela z Dubkowa za wiarygodny, a tam napisano, że w czasach Chrobrego nie kto inny, ale św. Wojciech energicznie słowiański obrządek zwalczał! Wzmianka z pism ruskich (nie przez wszystkich badaczy uznana za wiarygodną) o złupieniu przez Wojciecha świątyni obrządku słowiańskiego mogłoby tę hipotezę potwierdzić.


Jedno można powiedzieć na pewno: obraz naszych dziejów - w tym początków chrześcijaństwa na naszych ziemiach — jeszcze wciąż może ulec zmianie.


Wiadomo, że i Mieszko I (lub ktokolwiek inny, kto byłby władcą tych ziem), by przetrwać, chrzest i tak musiałby przyjąć, nie dobrowolnie, to pod przymusem. Przyjęcie chrztu z kierunku zachodniego wiązało się oczywiście z uznaniem zwierzchnictwa cesarza, któremu Mieszko złożył hołd i zobowiązał się płacić trybut, i jednocześnie z przyjęciem władzy papieskiej, która wtedy akurat nie była zbyt mocna (por. dokument "*Dagome iudex*"). A jednak wciąż mało wiemy jak przyjęcie chrztu wyglądało, ba ! naukowcy wciąż spierają się gdzie się ten akt dokonał. Zresztą jest naprawdę mało zapisów na ten temat. Sam już ten fakt może dawać do myślenia.

W każdym razie nowa struktura gospodarcza i nowa hierarchia społeczna przychodziły oto z Zachodu, by na zawsze odmienić oblicze tych ziem. A że sielankowy obraz rzekomo powszechnej zgody na zmianę, wobec braku pisanych świadectw o sprzeciwach, jest nieprawdziwy — świadczy i logika, i archeologia. Brak świadectw pisanych nie może być argumentem, przecież to oczywiste, że świadectwa takie pozostawiła strona ekspansywna i w dodatku „uczona” czyli władająca pismem i łaciną, czyli chrześcijańska. *"Kościół zrobił wszystko co w jego mocy, by wykorzenić z pamięci Polaków wspomnienie pogańskiej przeszłości i zмагаń nowego porządku ze*



Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce z cyklu: Dzieje cywilizacji w Polsce - Jan Matejko, Muzeum Narodowe w Warszawie. Obraz

starym"  Zaś wykopaliska archeologiczne dobitnie świadczą o tym, że nowy porządek zaprowadzano **siłą**. Ogniem i mieczem. Spalone, dość potężne osady plemienne w Wielkopolsce, na Kujawach i Mazowszu nie zostały odbudowane, a jeśli już, to w „stylu” piastowskim, są zaś śladem po sposobie, w jaki łączenie ziem polskich pod patronatem Piastów się dokonywało. A dokonywało się na drodze podboju wewnętrznego pod skrzydłami nowej ideologii religijnej. Niedawno (1999 r.) archeolodzy odkopali zabudowania w Jezioranach nad Wieprzem, i pewne przesłanki mogą wskazywać, że mieszkali tu wyznawcy Swaróżyca, prastarego boga Słowian. Zabudowania puszczone z

dymem, akurat w czasach Mieszka, o czym świadczy datowanie  . Mieszko nawet gdyby nie chciał niszczyć kultów, które jeszcze do niedawna były i jego kultami, to musiał tak robić — pilnie obserwowali porządki w Polsce duchowni z Czech i Niemiec, a pretekst, że Mieszko nadal tkwi w pogaństwie lub na nie pozwala byłby świetnym pretekstem do interwencji dla naszych sąsiadów.

Tak czy owak — chrzest miał wymiar wyłącznie **kalkulacji politycznej**, nic więcej. Tak Racjonalista.pl

jak w przypadku Franków, Sasów i innych „chrześcijańskich” nacji. Polska musiała być chrześcijańska, albo by jej w ogóle nie było (wystarczy porównać dzieje Słowian połabskich albo Jadźwingów). To naga siła, a raczej **siła w otocze ideologii chrześcijańskiej** decydowała, takie czasy... Powtórzmy — **ideologii**, nie religii. Mieszko nie miał widać złudzeń co do intencji powołania przez Ottona I nowego arcybiskupstwa — w Magdeburgu. W *imię boże* placówka ta byłaby doskonałą bazą wypadową. I jeszcze później zdarzyło się, że papież Kościół w Polsce podporządkował Magdeburgowi...

A z drugiej strony ciekawe jak wyglądała sytuacja wewnętrzna, czy słowiańscy co znaczniejsi poddani Mieszka łatwo godzili się na nowe porządki? Zmieniała się wszak nie tylko religia, zmieniało się wszystko — struktura społeczna i gospodarcza. Co sądzić o przekazach Kosmasa o buncie pogańskim w 1022 i wzmiankach z *Żywota Mojżesza Węgrzyna*? Czy starszyzna sprzymierzała się z „pogaństwem”? Jak reagowali kapłani starych bóstw? Wiadomo, że w Polsce jak wszędzie w świecie chrześcijańskim albo niszczone przeszłość do korzeni, albo dokonywano zabiegu „zamiany” lub adaptacji — np. świąt (jajka wielkanocne to naprawdę pogański obyczaj!). Dzięki archeologom nie brak śladów działalności identycznej z tą, jaka była prowadzona przez wyznawców nowej religii w obszarze kultury hellenistycznej, w ramach której regułą było, że na miejscach świątyń pradawnych kultów budowano nowe - chrześcijańskie. I tak ślady pogańskich świątyń znaleziono... nawet pod katedrą w Gnieźnie! Ile jeszcze tajemnic kryje historia wczesnych Piastów, i ilu interesujących odkryć archeologicznych możemy się jeszcze doczekać, czas pokaże. Kroniki Galla czy Kadłubka powiedziały nam już wiele, teraz więcej może powiedzieć archeologia, i bardziej obiektywnie, bo nasi kronikarze związani z określoną orientacją może nie zawsze mogli mówić wszystko. Historię zawsze piszą zwycięzcy...

Mówienie więc do dziś o *naturalnym* związku polskość z katolicyzmem jest ewidentnym nadużyciem: religia chrześcijańska była religią **obcą i narzuconą**, ściśle związaną z formacją polityczno-gospodarczą, jaka się w Europie kształtowała na gruzach cesarstwa rzymskiego.

Można jeszcze raz zadać pytanie czy faktycznie wprowadzano nową i obcą religię metodami pokojowymi i ku radości poddanych. Cóż, przytoczmy tu przykład Bolesława Chrobrego (podany w kronice Thietmara), który tak dalece przejął się misją, że za złamanie postu karał wybiciem zębów, natomiast za cudzołóstwo — okaleczeniem (czyli obcięciem „przyrzędu zbrodni”). A kapłanom starych kultów „głowy brał”. Jak już wspominaliśmy wyżej święty Wojciech także łagodnością nie grzeszył, w drodze do Gniezna rozbił podobno pewne biskupstwo staro-cerkiewno-słowiańskie, jego biskupów przepędził, a księgi kazał zniszczyć (ale może, jak chcą niektórzy historycy, ta wiadomość nie zasługuje na wiarę).

Doprawdy trudno pojąć w czym leży dobrodziejstwo wprowadzenia chrześcijaństwa i jak ta procedura różniła się od misji zarówno wcześniejszych, której efektem była zagłada świata starożytnego, jak i późniejszych, w rodzaju nawracania Indian w czasach po Kolumbie.... Jak poczynano sobie z amerykańskimi tubylcami — wszyscy wiemy, a przynajmniej powinniśmy wiedzieć. Można iść o zakład, że podobne rzeczy działy się na naszych ziemiach w czasie „przyjmowania chrztu”. Jak nauczył Sasów Karol, tak Sasi parli po trupach na Wschód, podbijając wspólnoty słowiańskie (skłócone zresztą ze sobą, co ułatwiało sprawę), zaś kłopoty Mieszka już zresztą ochrzczonego z dostojnikami saskimi są ogólnie znane. Jak Frankowie i Sasi, tak i nasi przodkowie wyprawiali się na Pomorze, przeciw Wenetom w roku 1147, przeciw Słowianom Połabskim czy Prusom lub Jadźwingom (nie mówimy teraz o racjach politycznych). I często posługują się retoryką krucjaty. I właśnie to zakłamanie jest najboleśniejse.

Ci, którzy krzywią się na okrucieństwo pogańskich bożków i pogańskich obyczajów, chyba niezbyt dobrze znają historię własnej „wyższej” religii, która od zarania posługiwała się przy nawracaniu jedyną metodą uznaną za skuteczną — ogniem i mieczem. Chyba, że stosują logikę tak pogardzanego przez siebie relatywizmu, w myśl zasady Kalego: gdy okrutny jest poganin — to źle, gdy chrześcijanin — usprawiedliwiają go wyższe cele...

Ciekawostki:

- Jest takie dzieło z epoki romantyzmu Zoriana Dołęgi Chodakowskiego „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem”, w którym autor dowodzi, że chrzest Polski odebrał w istocie Polakom poczucie zakorzenienia w swojej własnej tradycji słowiańskiej i przyniósł poczucie wyobcowania.
- Podobne tezy formułowano w dobie modernizmu polskiego (por. np. prace Franciszka Ziejka „Motywy prasłowiańskie” czy A. Witkowskiej „Ja, głupi Słowianin”).

- W okresie dwudziestolecia międzywojennego działała grupa Jantar oraz Zadruga, a formułowane wówczas opinie dotyczące słowiańskich korzeni przeczytać można i dziś dzięki wznowieniom książek Jana Stachniuka wydawanych przez Toporzeł z Wrocławia.
- Jan Emfazy Stefański jest dzisiejszym kontynuatorem tamtych nurtów, nie tylko zresztą w formie intelektualnej, ale i praktycznej, powołany przez niego Kościół Polski sięga bowiem do słowiańskiej obrzędowości, którą udaje się coraz lepiej poznawać. Istnieje też Zrzeszenie Wiary Rodzimej.

Joanna Żak-Bucholc

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,58>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl